

Sygn. akt I ACa 2077/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz (spr.)

SO del. Anna Strączyńska

Protokolant: sekr. sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa L. P. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą
w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 września 2016 r., sygn. akt XXIV C 13/15

I. *oddala apelację,*

II. *zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz L. P. (1) kwotę 4817 zł (cztery tysiące osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.*

Anna Strączyńska Beata Byszewska Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 2077/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 grudnia 2014 r., ostatecznie sprecyzowanym na rozprawie w dniu 24 sierpnia 2016 r., L. P. (1) wniosła o zasądzenie na jej rzecz od (...) S.A. w W. zadośćuczynienia w kwocie 83 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami naliczanymi od dnia 21 listopada 2014 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu swego żądania L. P. (1) wskazała, że dochodzone przez nią roszczenie związane jest z krzywdą, jakiej powódka doświadczyła na skutek śmierci matki – B. S. (1), zmarłej w wyniku obrażeń poniesionych w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca w dacie zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w towarzystwie (...) S.A. Następcą rzeczonoego towarzystwa ubezpieczeniowego jest pozwana.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa. Pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia powódki. Wskazała, że wątpliwa jest kwalifikacja zaistniałego zdarzenia drogowego jako przestępstwa,

a ponadto na tę okoliczność nie został powołany żaden dowód. W konsekwencji – zdaniem pozwanej – termin przedawnienia roszczenia dochodzonego w niniejszym postępowaniu wynosi 3 lata. Pozwana podniosła, iż racji tego, że do wypadku doszło w 2001 r., roszczenia o naprawienie wszelkich szkód związanych z przedmiotowym wypadkiem przedawniły się w 2004 r. Z ostrożności procesowej pozwana zakwestionowała również wysokość dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia, wskazując na jego nadmierne wygórowanie, w szczególności zważywszy na znaczny upływ czasu od dnia wypadku. Nadto pozwana przyznała, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powódce zadośćuczynienie w kwocie 7 000 zł, niemniej jednak, powyższe świadczenie pełniło rolę tzw. „kulancji ubezpieczeniowej”, której celem jest jedynie uniknięcie kosztów procesu sądowego oraz strat wizerunkowych związanych z odmową wypłaty świadczenia.

Wyrokiem z dnia 7 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił częściowo żądanie pozwu, zasądzając w punkcie drugim orzeczenia kwotę 23 000 zł zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 5 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty. W punkcie trzecim wyroku orzeczono o oddaleniu powództwa w pozostałej części. Nadto, Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w części, w której powódka cofnęła powództwo (punkt pierwszy wyroku) oraz ustalił, że powód ponosi koszty procesu w 25,5 %, zaś powódka w 74,5 % i pozostawił szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu (punkt czwarty wyroku).

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w dniu 16 kwietnia 2001 r. w Ż., gm. M. doszło do czołowego zderzenia samochodu osobowego marki D. (...), kierowanego przez W. K. i jadącego z przeciwnego kierunku samochodu osobowego marki T., kierowanego przez M. G.. Do wypadku doprowadził kierujący samochodem T., który pokonując zakręt drogi w lewo, zjechał prawą stroną pojazdu na prawe pobocze, a następnie przemieścił się na lewy pas ruchu doprowadzając do uderzenia w jadący z przeciwka samochód T., co było wynikiem nieprawidłowej techniki i taktyki jazdy kierującego. Drugi kierowca uczestniczący w wypadku nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W wyniku zderzenia śmierć na miejscu poniósł W. K., a pasażerka D. B. S. (1) zmarła po przewiezieniu jej do szpitala. Ze względu na śmierć sprawcy zdarzenia, dochodzenie w sprawie zostało umorzone postanowieniem z dnia 23 sierpnia 2001 r.

Bezspornym między stronami było, że pojazd sprawcy zdarzenia był ubezpieczony w dacie wypadku w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie Ubezpieczeń (pозwana jest następcą prawnym (...)) S.A. w W.).

W uzasadnieniu orzeczenia odnotowano, iż B. S. (1) była matką powódki. W chwili jej śmierci L. P. (1) miała 24 lata i od 5 lat pozostawała w związku małżeńskim. Powódka posiadała wówczas dwoje dzieci i spodziewała się narodzin trzeciego (była w ósmym miesiącu ciąży). Jej mąż nadużywał alkoholu, znęcał się nad rodziną psychicznie i fizycznie. Po wszczynanych przez niego awanturach powódka często szukała schronienia u matki, gdyż mieszkała w jej sąsiedztwie. B. S. (1) wspierała córkę zarówno psychicznie, jak i finansowo. Pomagała jej w wychowywaniu dzieci, kupowała wnukom ubrania, buty, słodycze, uczestniczyła w szkolnych uroczystościach. U rodziców powódki organizowane były święta i inne uroczystości rodzinne. Powódka widywała się z matką codziennie, kobiety łączyła bardzo dobra relacja. L. P. (2) często radziła się matki. Niespodziewana śmierć B. S. (1) była dla powódki ogromnym zaskoczeniem i wiązała się ze znacznym cierpieniem. Sąd Okręgowy odnotował, że powódka kultywuje pamięć po zmarłej matce, przychodzi na cmentarz i opiekuje się jej grobem. Jak wynika z zeznań świadków i powódki, po śmierci B. S. (1) święta spędzane w gronie rodzinnym utraciły radosny charakter.

Powódka po tragicznym odejściu matki nie korzystała z pomocy specjalistów, znajdując wsparcie u swoich dwóch siostr. W 2007 r. powódka rozwiodła się, zaś dwa lata wcześniej wraz z dziećmi wyprowadziła się od męża. W chwili orzekania przez Sąd Okręgowy powódka pozostawała w drugim związku małżeńskim, z którego urodziło się dwoje dzieci.

W toku postępowania likwidacyjnego, decyzją z dnia 17 grudnia 2014 r., pozwana przyznała powódce kwotę 7 000 zł tytułem zadośćuczynienia, za podstawę prawną wskazując art. 448 k.c.

Przechodząc do rozważań prawnych, Sąd Okręgowy na wstępie wywiódł, iż w przedmiotowej sprawie nie było podstaw do przyjęcia, że zgłoszone przez powódkę roszczenie uległo przedawnieniu. Po pierwsze, analiza zgromadzonego

w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd pierwszej instancji do wniosku, iż zdarzenie wywołujące szkodę wyczerpuje znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 177 § 2 k.k. Jednocześnie, zgodnie z przepisami przejściowymi zawartymi w art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538), do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie ww. ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. Powyższa ustawa weszła w życie w dniu 10 sierpnia 2007 r., w której to dacie roszczenie powódki nie było przedawnione, wobec czego należało uznać, że zastosowanie do niego ma dwudziestoletni termin przewidziany w dodanym na jej mocy art. 442¹ § 2 k.c. W konsekwencji, Sąd Okręgowy uznał zarzut pozwanej za podniesiony niezasadnie.

W dalszej kolejności, dzieląc stanowisko orzecznicze Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy zważył, że roszczenie powódki znajduje oparcie w przepisach o ochronie dóbr osobistych. Jak bowiem odnotowano w uzasadnieniu orzeczenia, prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi (szczególnej więzi emocjonalnej między członkami rodziny) stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c., zaś w spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Jednocześnie podkreślono, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy, natomiast osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

Posiłkując się poglądami judykatury, Sąd pierwszej instancji uznał, że powódka jest osobą bezpośrednio poszkodowaną wypadkiem, którym zginęła jej matka. Krzywda wyrządzona L. P. (1) polega bowiem na naruszeniu jej dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również legitymacja bierna pozwanej nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego. Z przepisów ustawy ani z postanowień umownych nie wynika bowiem, by wyłączona miała być odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę doznaną w wyniku naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych zmarłego, który poniósł śmierć wskutek zdarzenia, za które ubezpieczyciel taką odpowiedzialność ponosi. Jednocześnie wskazano, iż strona pozwana nie wykazała, by naruszenie dóbr osobistych powódki nie było bezprawne. Niewątpliwie bowiem, sprawca wypadku naruszył zasady ruchu drogowego, o czym świadczy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Przystępując do ważenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odnotował, iż celem zadośćuczynienia pieniężnego jest przede wszystkim złagodzenie cierpień pokrzywdzonego. Obejmuje ono zarówno fizyczne i psychiczne cierpienia już doznane, jak i te, które zapewne dopiero wystąpią w przyszłości. Sąd pierwszej instancji zauważył, iż świadczenie to ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Nadto, w uzasadnieniu wyroku odnotowano, iż zgodnie z dorobkiem orzeczniczym sądów powszechnych, na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

Sąd Okręgowy miał na uwadze również, że z jednej strony wysokość zadośćuczynienia musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy. Z drugiej zaś strony, zadośćuczynienie nie powinno być symboliczne – musi przedstawiać realnie odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej, pośrednio rzutująca na umiarkowany rozmiar zadośćuczynienia, ma charakter tylko uzupełniający i nie może pozbawić zadośćuczynienia funkcji kompensacyjnej ani eliminować innych, istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar.

Sąd pierwszej instancji podzielił pogląd, iż nagłe rozerwanie więzi z matką niewątpliwie stanowi źródło głębokiej krzywdy. Jak przy tym podkreślił, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem rekompensaty, gdyż doznany uszczerbek jest nienaprawialny. Krzywda spowodowana śmiercią osoby bliskiej ma charakter subiektywny, toteż przy wazeniu wysokości stosownego zadośćuczynienia kierować winno się okolicznościami konkretnej sprawy. Sąd Okręgowy wyeksponował, iż jakkolwiek w dużej mierze zależy to od wrażliwości osób poszkodowanych, to jednak śmierć osoby bliskiej musi być uznawana za bolesny cios, z reguły dotkliwie przeżywany nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości.

Odnosząc powyższe spostrzeżenia do okoliczności faktycznych ustalonych w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy ocenił, że więź rodzinna łącząca L. P. (1) z B. S. (1) była silna. Powódka była zżyta z matką, a z racji zamieszkiwania z nią w jednej miejscowości i łączących je prawidłowych relacji, miały one ze sobą codzienny kontakt, co niewątpliwie było wyrazem intensywności łączących je więzi. Podczas orzekania wzięto pod uwagę, że matka zapewniała powódce nieocenione wsparcie, zarówno przy wychowywaniu dzieci, jak i przy rozwiązywaniu innych – emocjonalnych oraz finansowych problemów. W konsekwencji uznano, iż w następstwie wypadku z dnia 16 kwietnia 2001 r. u powódki nastąpiło zachwianie poczucia bezpieczeństwa na przyszłość i utrata energii życiowej.

Mimo powyższych ustaleń, w ocenie Sądu Okręgowego kwota dochodzona przez powódkę tytułem zadośćuczynienia była nader wygórowana. W uzasadnieniu powyższego stanowiska wskazano, że w chwili śmierci matki powódka nie zamieszkiwała z nią już od 5 lat, prowadziła odrębne gospodarstwo domowe, była zamężna i miała własne potomstwo. W konsekwencji – jak uznano – więzi emocjonalne łączące powódkę z matką – choć nadal silne i pozytywne – uległy naturalnemu rozluźnieniu na rzecz założonej przez powódkę rodziny. Zdaniem Sądu Okręgowego przyjąć należało, że wraz z momentem pojawienia się na świecie dzieci powódki, to one zaczęły zajmować pierwsze miejsce w hierarchii jej wartości.

Sąd pierwszej instancji zwrócił również uwagę na fakt, iż od dnia wypadku do momentu wystąpienia z przedmiotowym powództwem upłynęło ponad 13 lat, co – w ocenie Sądu Okręgowego – wpływa niewątpliwie na osłabienie intensywności odczuwanych cierpień i stan pogodzenia się ze śmiercią matki. Upływ tak długiego okresu spowodował przezwycięzenie chociażby częściowo ujemnych przeżyć wywołanych faktem utraty rodzica. Jak nadto odnotowano, nie może budzić wątpliwości, że w większości przypadków ból po śmierci osoby bliskiej ustępuje wraz z upływem czasu, który pozwala zapomnieć o nieszczęściu. Sąd Okręgowy miał również na uwadze, że powódka po śmierci matki nie korzystała z pomocy specjalistów takich jak psycholog czy psychiatra. Mimo trudnej sytuacji osobistej wynikającej z problemów małżeńskich, po 5 latach od śmierci matki powódka rozwiodła się z mężem, a następnie wyszła ponownie za mąż.

Konkludując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy zważył, że właściwą kwotą zadośćuczynienia dla powódki winna być suma 30 000 zł. Wobec zaś dobrowolnego wypłacenia przez pozwaną z tego tytułu kwoty 7 000 zł, ostatecznie powództwo uwzględniono do kwoty 23 000 zł. W ocenie Sądu pierwszej instancji, przyznane zadośćuczynienie opiewa na kwotę adekwatną do zakresu krzywdy doznanej przez powódkę, natomiast dalej idące żądanie – jako nadmiernie wygórowane – ulec musiało oddaleniu.

Orzeczenie o odsetkach od zasądzonej kwoty Sąd Okręgowy oparł na założeniu, iż świadczenie stało się wymagalne wraz z upływem trzydziestodniowego terminu na wypłacenie odszkodowania, przewidzianego w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003 Nr 124, poz. 1152 ze zm.). W konsekwencji, skoro powódka zgłosiła pozwanej szkodę w dniu 4 listopada 2014 r., to odsetki winne być zasądzone od dnia następnego po upływie 30 dni, tj. od dnia 5 grudnia 2014 r. Nadto Sąd Okręgowy wskazał, że na skutek zmian wprowadzonych ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.1830) wprowadzono rozróżnienie stawek odsetek. Odsetki za korzystanie z kapitału przyznawane na podstawie art. 359 k.c. (odsetki za korzystanie z kapitału) zostały określone jako ustawowe, zaś odsetki przyznawane na podstawie art. 481 k.c. (odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia) zostały określone jako odsetki ustawowe za opóźnienie. Jakkolwiek nie ulegało w niniejszej sprawie wątpliwości, że materialnoprawną

podstawę żądanych przez powódkę odsetek stanowił art. 481 k.c., to jednak – mając na uwadze wyrażony w art. 321 k.p.c. zakaz orzekania ponad żądanie – Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki odsetki ustawowe, zgodnie ze sformułowanym przez nią żądaniem, nie zaś odsetki ustawowe za opóźnienie.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiodła strona pozwana, zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w części, tj. w zakresie uwzględniającym powództwo. W ocenie strony powodowej Sąd pierwszej instancji naruszył:

I. przepisy postępowania mające wpływ na wynik sprawy, tj. przepis art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego, tj.:

a) dowodu z zeznań świadków M. S. (1) i R. W., polegającą na błędnym uznaniu, że stanowiły one spójne, stanowcze i wiarygodne źródło dowodowe, pozwalające na zrekonstruowanie przez Sąd strony podmiotowej i przedmiotowej czynu sprawcy zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2001 roku, a w konsekwencji prowadzącą do uznania, że zachowanie W. K., kierującego pojazdem marki D. (...) o nr rej. (...), wyczerpywało znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., w sytuacji gdy będący bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia świadek M. S. (1) na rozprawie w dniu 21 listopada 2015 roku zeznał, że odpowiedzialnym za spowodowanie zdarzenia był kierujący pojazdem marki T. o nr rej. (...) M. G., a tym samym sprzeczności zeznań świadka z treścią uzupełniających zeznań świadka złożonych na rozprawie w dniu 15 czerwca 2016 roku, a z zeznań świadka R. W. wynika, że nie pamięta on okoliczności samego zdarzenia, a jedynie potwierdził, że sporządził dokument w postaci postanowienia o umorzeniu dochodzenia, która to okoliczność nie mogła stanowić samoistnej podstawy do ustalenia strony podmiotowej i przedmiotowej czynu i uznania, że W. K. dopuścił się przestępstwa,

b) dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków mgr inż. T. D. z dnia 19 lutego 2016 roku, polegającą na uznaniu, że przeprowadzona opinia była rzetelna i jasna, a tym samym stanowiła wyczerpujące źródło dowodowe pozwalające na zrekonstruowanie przez Sąd strony podmiotowej i przedmiotowej czynu sprawcy zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2001 roku oraz pozwalająca na przyjęcie, że za bezpośrednią przyczynę wypadku należy uznać nieprawidłowe postępowanie W. K., kierującego pojazdem marki D. (...) o nr rej. (...), w sytuacji gdy przeprowadzona opinia nie była spójna i ostateczna, przedstawiał dwa warianty przebiegu zdarzenia i opierała się wyłącznie na analizie osobowego materiału dowodowego w postaci zeznań świadka M. S. (1), którym brak było waloru spójności i stanowczości, a w konsekwencji nie pozwalała na ustalenie przebiegu zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2001 roku i w swojej istocie stanowiła wtórne źródło dowodowe polegające na wywodzeniu wniosków z niespójnych i nieprecyzyjnych zeznań świadka, a nie na specjalistycznej analizie dowodów już istniejących,

c) dowodu z wydruku postanowienia o umorzeniu śledztwa z dnia 16 kwietnia 2001 roku poprzez nadanie mu waloru dokumentu stanowiącego podstawę do ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2001 roku, w sytuacji gdy brak było możliwości uznania go za dokument urzędowy w rozumieniu przepisu art. 244 § 1 k.p.c., a pozostałe akta postępowania prowadzonego przez KPP w S. pod sygn. Ds. 465/01 zostały zniszczone, a tym samym przedmiotowy dokument nie pozwalał na samoistne ustalenie tego że, kierujący pojazdem marki D. (...) o nr rej. (...) W. K. niewątpliwie dopuścił się zachowania wyczerpującego znamiona przestępstwa, a ponadto dowód ten nie stanowił spójnego źródła dowodowego z pozostałym przeprowadzonym w sprawie materiałem dowodowym,

II. przepisy prawa materialnego, tj.:

a) przepis art. 442¹ § 2 k.c. przez zastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym sprawy i w konsekwencji uznanie, że roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu z uwagi na występowanie okresu przedawnienia wynoszącego dwadzieścia lat od dnia popełnienia przestępstwa, mimo że prawidłowe ustalenie stanu faktycznego powinno doprowadzić Sąd do konkluzji, że szkoda stanowiąca podstawę roszczenia powódki nie wynikała ze zbrodni lub występku, a tym samym zdarzenie to jest objęte dyspozycją przepisu art. 442¹ § 1 i § 3 k.c., który stanowi, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, a tym samym roszczenie

Powódki uległo przedawnieniu najpóźniej w dniu 24 sierpnia 2004 roku, tj. z upływem trzech lat od dnia wydania przez Prokuraturę Rejonową w Sierpcu postanowienia o umorzeniu dochodzenia,

b) przepis art. 448 k.c. w zw. z przepisem art. 24 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę w związku z naruszeniem dóbr osobistych w następstwie śmierci osoby bliskiej jest kwota 30 000,00 zł, podczas gdy kwota ta rażąco wykracza poza rzeczywisty rozmiar krzywdy Powódki związanej ze śmiercią B. S. (1), a przez to nie realizuje zasady odpowiedniości i umiarkowanej wysokości tego świadczenia, a ze względu na swą wysokość stanowi dodatkowo represję majątkową wobec pozwanej, w sytuacji gdy w stanie faktycznym sprawą kwotą odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 448 k.c. w zw. z przepisem art. 24 § 1 k.c. jest kwota 7 000 zł – przy czym, zarzut ten podniesiony został jedynie z ostrożności procesowej.

Mając na uwadze powyższe, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku częściowo, tj. poprzez oddalenie powództwa także co do zasądzonej kwoty 23 000 zł wraz z odsetkami zasądzonymi od tej kwoty. Nadto, skarżąca zażądała zmiany wyroku w zakresie rozstrzygającym o kosztach procesu, tj. w zakresie pkt 4. wyroku poprzez włożenie na powódkę obowiązku zwrotu wszystkich kosztów i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu w całości. Jednocześnie pozwana wniosła o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zażądała zasądzenia od pozwanej na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym z uwzględnieniem zmiany pełnomocnika przez Sądem drugiej instancji.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest chybiony. Jakkolwiek istotnie brak jest oryginału bądź uwierzytelnionego odpisu postanowienia o umorzeniu postępowania karnego w sprawie przedmiotowego wypadku samochodowego – wobec zniszczenia akt, to jednak pozwany nie kwestionował, że takie postępowanie było prowadzone (wynika to zresztą z informacji Policji o zniszczeniu akt). Niewątpliwie zeznania świadka R. W. posłużyć mogły jedynie potwierdzeniu, że jego podpis znajduje się pod postanowieniem o umorzeniu dochodzenia, które przedstawiono tylko w kopii. Nie oznacza to jednak, że jest ona pozbawiona mocy dowodowej. Istotnie nie można jej uznać za dokument urzędowy z uwagi na brak formy właściwej dla dokumentu urzędowego (oryginał względnie odpis), natomiast stanowi inny dowód w rozumieniu art. 309 k.p.c. Skoro nie budzi wątpliwości fakt, że postępowanie przygotowawcze w tej sprawie było prowadzone, a świadek R. W. potwierdził, że podpisał się pod postanowieniem o umorzeniu postępowania, należy przyjąć domniemanie faktyczne wywiedzione z art. 231 k.p.c., że zostały przeprowadzone czynności procesowe opisane w jego uzasadnieniu, w tym dowód z opinii biegłego oraz że doprowadziły one prowadzących postępowanie do konkluzji, iż zdarzenie wypełniało znamiona występkę w postaci wypadku komunikacyjnego oraz że jego sprawcą był W. K., czego wyraz stanowiło postanowienie o umorzeniu dochodzenia z uwagi na śmierć sprawcy przestępstwa. Słusznie zatem Sąd Okręgowy wywiódł powyższe wnioski, przy czym nie stwierdził, że opierał się na dokumencie urzędowym.

Istotnie świadek M. S. (1) złożył dwukrotnie zeznania o odmiennej treści, przy czym z pierwszych z nich można było wywieść wniosek, że sprawcą wypadku był nie W. K., a kierowca drugiego samochodu. Jednak prawdziwość tej wersji wykluczyła opinia biegłego T. D., który wyraźnie wskazał, że przeprowadzone symulacje przebiegu zderzenia pojazdów nie potwierdzają wariantu przebiegu zderzenia opisanego w pierwszych zeznaniach przez M. S. (1) (k 149). Zauważyć należy, że pozwany nie kwestionuje opinii biegłego jako nierzetelnej czy niewiarygodnej, a jedynie z tego względu, że została ona sporządzona jako dwuwariantowa, przy czym biegły zastrzegł się, że ocena prawdopodobieństwa wariantów jest uzależniona od oceny dowodów osobowych (k 150). Drugi wariant oparty jest na ustaleniach zawartych w uzasadnieniu pozwu, a więc także w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu dochodzenia, zaś świadek M. S. (1) potwierdził taki przebieg zdarzenia w drugich zeznaniach. Taki też jego opis znalazł się w uzasadnieniu pozwu, który ten świadek złożył w 2003 r. w sprawie III C 459/03 Sądu Okręgowego w Warszawie. Sąd Okręgowy słusznie

w tej sytuacji uznał za wiarygodne drugie zeznania tego świadka. Od wypadku minęło wiele lat, a upływ czasu powoduje zacieranie się w pamięci wielu zdarzeń i szczegółów. Tymczasem drugie zeznania świadka były spójne z wersją wydarzeń, które świadek opisał w dwa lata po wypadku w uzasadnieniu pozwu oraz zbieżne z uzasadnieniem postanowienia o umorzeniu dochodzenia. Nadto podkreślić trzeba, że w procesie z powództwa M. S. (1) o świadczenia wywodzone z tego samego zdarzenia pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności, a więc także przebiegu zdarzenia opisanego w pozwie i osoby sprawcy.

W tym stanie rzeczy słuszna była konstatacja Sądu Okręgowego, iż przebieg zdarzenia odpowiadał drugiemu wariantowi opinii T. D., przy czym jeszcze raz podkreślić trzeba, że skarżący nie kwestionował jej rzetelności ani merytorycznej poprawności. W konsekwencji pozwany jest legitymowany biernie w niniejszym procesie, a ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego co zdarzenia szkodzącego i sprawcy szkody są trafne. Opis wypadku komunikacyjnego wskazuje, że W. K. popełnił występki.

Wobec powyższego niezasadny jest zarzut naruszenia art. 442¹ § 2 k.c., bowiem prawidłowo Sąd pierwszej instancji ocenił czyn W. K. jako przestępstwo, co skutkowało przyjęciem dwudziestoletniego terminu przedawnienia od daty zdarzenia wynikającego z tego przepisu, nie zaś trzyletniego terminu od dowiedzenia się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442¹ § 1 i 3 k.c.), bowiem termin dwudziestoletni jest niezależny od dnia, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Nie zasługuje na akceptację zarzut naruszenia art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Po pierwsze pozwany nie zakwestionował oceny dowodów prowadzącej do wniosku o naruszeniu dobra osobistego powódki w postaci zerwania więzi rodzinnej wskutek przedmiotowego zdarzenia oraz zakresie doznanej przez nią krzywdy, co oznacza, że Sąd Apelacyjny związany jest powyższymi ustaleniami. Podkreślić przy tym trzeba, że uwagi na temat typowej żałoby, jaką odczuwała powódka, są bezprzedmiotowe, ponieważ zadośćuczynienie na podstawie powyższych przepisów jest należne nie ze względu na ponad standardowy sposób przeżywania żałoby, lecz na utratę więzi rodzinnej z osobą bliską. Nie ma wątpliwości, że zmarła B. S. (1) była dla powódki osobą bliską – była jej matką, która stanowiła dla powódki wsparcie w wielu płaszczyznach życia, z którą powódka widywała się stale również dlatego, że mieszały po sąsiedzku. Powódka utraciła więc z matką nagle w następstwie czynu niedozwolonego, za który odpowiada pozwany, a strata jest nieodwracalna. Zadośćuczynienie było jej więc należne co do zasady.

Oszacowanie wysokości zadośćuczynienia, którego wartość będzie adekwatna do krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej, niewątpliwie ma charakter wybitnie ocenny. Jakkolwiek bowiem w obrocie prawnym wymienia się szereg kryteriów, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości kompensaty należnej pokrzywdzonemu, to przepisy Kodeksu cywilnego nie wskazują precyzyjnie, jakie czynniki w danym przypadku winny zostać uwzględnione. Zgodnie z brzmieniem art. 448 k.c., przyznana na jego podstawie suma zadośćuczynienia powinna wyrażać wartość „odpowiednią” w stosunku do doznanej krzywdy. Ustawodawca zaniechał zatem wskazania przesłanek determinujących wysokość zasądzanego zadośćuczynienia i posłużył się klauzulą generalną, całkowicie pozostawiając rozstrzygnięcie w powyższym zakresie do uznania sądu. Wszelkie zaś wytyczne sugerujące kierunek interpretacji określonych okoliczności faktycznych towarzyszących wyrządzonej krzywdzie, których to dostarcza bogate orzecznictwo, de facto stanowią wyraz funkcjonowania owej klauzuli generalnej w praktyce – odzwierciedlają bowiem sposób wykładni i stosowania danej normy przy wydawaniu indywidualnych rozstrzygnięć we właściwych im warunkach. Należy mieć na uwadze, że według przeważającego w doktrynie poglądu, klauzule generalne są przepisami odsyłającymi – upoważniają podmiot stosujący prawo do sięgania do pozaprawnego systemu wartości lub norm, przez co pozostawiają sądowi swobodę decyzyjną, a jednocześnie umożliwiają mu dokonanie oceny niemierzalnych wartości i wielkości, takich jak np. rozmiar odczuwanej krzywdy, z uwzględnieniem kontekstu charakterystycznego dla danego przypadku (vide: M. Safjan, Klauzule generalne: wady i zalety, Rzeczpospolita 1998, nr 184). Uznanie sędziowskie nie może być przy tym dowolne, lecz winno stanowić rezultat analizy okoliczności konkretnej sprawy. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, który Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie podziela, korygowanie w toku kontroli instancyjnej przez Sąd drugiej instancji wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy stwierdza się, że zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania

wartości rzeczonoego świadczenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, Biul.SN 1999/12/8; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r. IV CK 151/02, LEX nr 157306). Weryfikacja zasadności rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd pierwszej instancji nie może bowiem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. A zatem, o ile nie należy utożsamiać swobody decyzyjnej z dowolnością rozstrzygnięć, to jednak tylko rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia, uprawniają do ingerencji w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczności takie w niniejszej sprawie nie zachodzą. Również argumentacja przedstawiona przez stronę skarżącą nie dostarczyła podstaw wystarczających do przyjęcia, że Sąd Okręgowy naruszył zasady ustalania zadośćuczynienia, a tym bardziej – że naruszył te zasady w sposób oczywisty.

Wśród czynników wpływających na rozmiar szkody niemajątkowej – a tym samym na wysokość zadośćuczynienia – w orzecznictwie wymienia się m.in. rodzaj i intensywność więzi łączącej osobę domagającą się przyznania zadośćuczynienia z bezpośrednio poszkodowanym, dramatyzm doznań członków rodziny zmarłego, poczucie osamotnienia i pustki, wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, wystąpienie zaburzeń zdrowotnych (np. nerwicy, depresji), zmiany w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny, stopień dostosowania się krewnych zmarłego do nowej rzeczywistości, zdolność zaakceptowania zaistniałego stanu rzeczy (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 kwietnia 2015 r., I ACa 1522/14, LEX nr 1680001). Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, właśnie takie kryteria legły u podstaw wymiaru wysokości zadośćuczynienia w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Sąd Okręgowy uwzględnił w swej ocenie siłę więzi łączącej powódkę ze zmarłą matką. Nadto, analizie został poddany rozmiar cierpień wywołany u powódki przez śmierć matki.

Należy wskazać, że skarżący nie polemizuje z ustaleniami Sądu Okręgowego w powyższym zakresie. Strona pozwana nie podniosła żadnego argumentu na okoliczność tego, że Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na wymiar zadośćuczynienia, bądź też że którekolwiek z nich uwzględnił w zakresie niedostatecznym. W szczególności – jak wyżej zaznaczono - nie został zakwestionowany sposób oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz wyprowadzone na jego podstawie wnioski w przedmiocie rodzaju więzi emocjonalnej łączącej powódkę z matką oraz natężenia krzywdy i uczucia straty odczuwanych wobec jej tragicznej śmierci.

Do rozsądnej oceny sądu należy wyważenie wszelkich okoliczności danego przypadku (zarówno tych obiektywnych jak i subiektywnych), której efektem będzie przyznanie zadośćuczynienia w wysokości godziwie kompensującej doznane przez stronę cierpienia, niezależnie od tego, że niektóre osoby traumatyczne przeżycia znoszą lepiej i szybciej powracają do względnej równowagi (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2014 r., VI ACa 862/13, LEX nr 1454677).

W istocie pozwany próbuje podważyć proces subsumpcji prawa materialnego przeprowadzony przez Sąd Okręgowy, jednak sprowadza swoją argumentację do gołosłownej polemiki. Przypomnieć trzeba, że w dacie śmierci B. S. (1) powódka mimo założenia własnej rodziny utrzymywała z matką ścisłe i bliskie więzi, wzmocnione bliskością miejsc zamieszkania oraz sytuacją życiową powódki, która wymagała stałej pomocy i wsparcia psychicznego. Jak wynika z niezakwestionowanych przez pozwanego dowodów osobowych taką pomoc i wsparcie uzyskiwała właśnie od matki. Z chwilą jej śmierci utraciła więc tak ważną dla siebie osobę.

Sąd Apelacyjny, zasadniczo podzielając stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym podczas zasądzania zadośćuczynienia należy kierować się przesłanką „przeciętnej stopy życiowej”, nie doszukał się w zaskarżonym rozstrzygnięciu oznak jej pominięcia. Po pierwsze odnotowania wymaga, że zgodnie z ugruntowanym poglądem orzecznictwa, stopa życiowa społeczeństwa jedynie pośrednio może rzutować na jego wymiar. W judykaturze podkreśla się, że przesłanka ta ma charakter uzupełniający i choć jej celem jest zapobieżenie wzbogaceniu osoby uprawnionej, to nie powinien jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002

r., IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Aspekt przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa nie może zatem stanowić wyłącznego miernika wartości zadośćuczynienia i nie może być stosowany niejako mechanicznie, podczas gdy decydującym kryterium jest rozmiar szkody niemajątkowej.

Ponadto nie można pominąć, że przeciwwagę dla rzeczony reguły stanowi (również utrwalony w orzecznictwie) pogląd, zgodnie z którym przyznana pokrzywdzonemu kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, LEX nr 52766).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zadośćuczynienie w kwocie wskazanej przez Sąd Okręgowy mieści się w rozsądnych granicach, o których mowa powyżej. Jego wartość uznać należy za odczuwalną dla powódki, przez co oczekiwać można, że przyniesie jej ono równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Mając przy tym na uwadze nieodwracalny charakter poniesionej przez powódkę straty, stwierdzić należy, że zasądzone na jej rzecz świadczenie pozostaje na niezawyżonym poziomie. Jednocześnie przy tym, zasądzona kwota świadczenia nie pozostaje w sprzeczności z sytuacją rynkową kraju ani stopą życiową społeczeństwa, przez co nie prowadzi do wzbogacenia powódki. Nadto nadmienić należy, że uzasadnienie apelacji nie zawiera żadnych argumentów, które motywowałyby pogląd o rażącym zawyżeniu przyznanego powódce świadczenia.

W dalszej kolejności zważyć należało, iż judykatura wielokrotnie wypowiadała się na temat zależności pomiędzy wpływem czasu między datą śmierci osoby bliskiej a momentem wyrokowania w przedmiocie zadośćuczynienia a wysokością samego zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie stanowisko opierające się na założeniu, iż rozmiar krzywdy nie ulega zmniejszeniu przez wpływ czasu. W związku z oddaleniem się w czasie zdarzenia sprawczego redukcji wskutek naturalnych procesów psychologicznych może ulegać jedynie skala cierpienia (pustki i osamotnienia i konieczności adaptacji do nowej sytuacji) odczuwanego przez pokrzywdzonego. Jednak zadośćuczynienie ma stanowić pieniężną kompensatę wszystkich niematerialnych skutków naruszenia dobra osobistego – zarówno tych zaistniałych bezpośrednio po śmierci bliskiej osoby, jak i tych mających charakter długofalowy. Czasowy moment wytoczenia powództwa nie uprawnia więc do twierdzenia, że sąd nie powinien uwzględniać skali cierpienia, jakiej doznała pokrzywdzona w okresie bezpośrednio następującym po zdarzeniu sprawczym tylko z tej przyczyny, że czas zatarł niektóre jego skutki (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 lutego 2016 r., I ACa 910/15, LEX nr 2052657).

Wprowadzenie tzw. „luzu decyzyjnego” odnośnie wysokości zadośćuczynienia oznacza, że ingerencja sądu odwoławczego w przyznane zadośćuczynienie jest możliwa, o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażący naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie I ACa 351/12, LEX Nr 1280976, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r., I ACa 161/06, LEX 278433). Zatem jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Sąd I instancji szczegółowo rozważył bowiem wszelkie czynniki wpływające zarówno na podwyższenie, jak i obniżenie zadośćuczynienia.

Reasumując wskazać należy, że apelacja nie zawiera uzasadnionych argumentów, które mogłyby prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia co do wysokości zadośćuczynienia.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. i § 2 pkt 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Anna Strączyńska Beata Byszewska Dorota Markiewicz